

**Wiedza, integracja, organizacja.**  
Bardzo zapadły mi w pamięć te trzy określenia, które jakiś czas temu omawiał Pan Robert Fryczkowski.

Coraz bardziej dociera do ludzi myślących, że zbliżają się trudne czasy. Obserwujemy całą gamę ludzkich zachowań z tym związanych, od osób wylęknionych, przerażonych, do świrów-prepersów, którzy wreszcie będą mogli sprawdzić siebie i swój sprzęt. Każdy się jakoś na nadchodzące czasy szykuje. Możemy podać przykład i zadać pytanie: czy koniecznie trzeba mieć „czarnoprochowca”? czy może wystarczy wyostrzona „na brzytwę” saperka? (wszak saperkę można długo używać, bez konieczności „ładowania”) gdy analizujemy hipotetyczną zdolność do pozbawienia kogoś życia. Wiemy, że w bezpośrednim starciu z realnym napastnikiem nowoczesna broń palna wygrywa, ale jednocześnie robi hałas, który nas demaskuje. Zastanówmy się jednak, czy od posiadania tak pojmowanej „broni” zależy nasze przetrwanie?

Odpowiedź leży gdzie indziej.

Szansę i gwarancję przetrwania dają trzy aktywności: wiedza, integracja i organizacja, stanowiące istotę i ratunek w działaniu. Ich posiadanie lub brak skutkuje tym, czy jesteśmy żywi, czy martwi.

Niedoceniane w wielu organizacjach jest świadomość posiadania przez jej członków pewnej specjalistycznej (wycinkowej) wiedzy (patrz: zasoby-umiejętności), którą bezwzględnie powinniśmy się na spotkaniach dzielić z pozostałymi, w sposób przystępny i trwały, np. poprzez udostępnianie notatek.

To właśnie **wiedza** i jej wykorzystanie jest naszym podstawowym, zasadniczym orężem.

Sukces w działaniu grupy uniemożliwiony jest często poprzez jej ‘rozindywidualizowanie’. Pozbawienie wspólnego celu i jednocześnie brak integracji powoduje, że grupa jest niezdolna do działania. Każdy działa w swoim kierunku i energia ulega rozproszeniu. Jeśli w grupie przeważają indywidualiści, to trudno się dogadać i iść do przodu, nic z tego konstruktywnego nie wychodzi.

Podobno tylko 20% ludzi się uczy, a 10% z tych „dwudziestu” (2% !!) chce jakichś zmian. Pozostałe 80% po prostu wybiera unicestwienie.

Podsumowując, gwarancję przetrwania w każdych czasach, a zwłaszcza w tych najtrudniejszych, dają: wiedza, integracja i organizacja – zapewniające siłę i oręż w walce o niezależność. Ich brak powoduje – wiem, to zabrzmi makabrycznie – że, wprawdzie o tym nie wiemy, ale już jesteśmy martwi, choć się jeszcze ruszamy.

Wieloletnie operacje socjotechniczne wytworzyły u wielu tzw. miękkich ludzi (a takich wszyscy znamy: członków rodziny, znajomych, sąsiadów) coś, co nazwać można „zabawą w życie”, na co składa się „zabawa” w pracę, edukację, wiarę, związki małżeńskie, umieranie itd. – bez ponoszenia konsekwencji. Ta „zabawa” to gonitwa rozindywidualizowanych ludzi za swoimi doraźnymi życiowymi celami, w większości urojonymi. Gdy jesteśmy grupą, której celem jest przetrwanie w dłuższym okresie czasu w zdrowiu i dobrej kondycji psychicznej, zachowanie tożsamości narodowej, osobistej, religijnej itp., musimy wystrzegać

się nastawienia na aspekty wyłącznie towarzyskie (wspólne przyjemne spędzanie czasu), bo jeżeli z uwagi na nieustanne dyskusje jakakolwiek decyzja jest niemożliwa do podjęcia (gdyż wielu nie pozwoli, żeby nimi ktoś kierował) wybierane są dziwne, niezrozumiałe autorytety, energia się rozprasza, może powstać jedynie chaos i hałas, to z taką grupą nie da się nic konstruktywnego zrobić.

Żeby osiągnąć sukces w działaniu grupę musimy zintegrować. Grupa może i powinna być różnorodna – ważne aby wyeliminować ewentualne animozje, to **integracja** powoduje, że idziemy w tym samym kierunku, bo musimy przeżyć. Jeśli tak postawione warunki nie mogą zostać przez kogoś spełnione, indywidualista nie jest w stanie powściągnąć swojego 'ego' dla wspólnej sprawy, powstrzymać kreowania siebie, prezentowania „dla zasady!” swojego odrębnego zdania, powinien uznać ten fakt i opuścić grupę. Powinni pozostać ludzie kreatywni, twórczy, uporządkowani w jednym celu żeby przeżyć – bo jak pokazują liczne przykłady, Rambo raczej takich szans nie ma, przeżywają tylko zespoły.

Gdy mamy członków grupy posiadających wiedzę i zintegrowanych, realizujemy krok pn. **organizacja**, tzn. tworzymy zespoły specjalizujące się w różnych tematach, np.

- \*odżywianie-zdobywanie pożywienia,
- \* profilaktyka zdrowotna-pomoc medyczna,
- \* łączność-komunikacja,
- \* rozwój intelektualny-kultura, praktyczna znajomość języków obcych, głównie sąsiadów,
- \* środki do przeżycia-woda, opał, zapasy żywności,

itp., gdzie każdy członek dobrze zna swoją rolę i miejsce.

Struktura grupy/zespołu musi być uporządkowana i musimy nadać priorytety długofalowe i bieżące.

W sytuacji gdy pojawia się decyzja nadrzędna, powściągamy swoje „ja”, bo nie jesteśmy szefami, nie może być dyskusji typu „ale ja uważam...”, „a ja myślę...”, bo tu jest zespół i szef podejmuje działania, ponosząc tego wszystkie konsekwencje.

Dochodzimy do miejsca przemyśleń, które odruchowo wzbudza niedowierzanie a może i bunt: „W każdej strukturze jest zdrajca!”, ktoś o bardzo słabym charakterze, najsłabsze ogniwo, donosiciel, „ketman”. Zawsze dotyczy to osoby, której by nikt o to nie podejrzewał. Wobec powyższego, niezbędne okazuje się utworzenie oprócz zespołów „roboczych”, także zespołu nadzoru/kontroli.

Warto na koniec przytoczyć myśl Pani dr Magdaleny Ziętek-Wielomskiej: „...zło samo nie potrafi nic, tylko potrzebuje głupich ludzi dobrych, aby ich rękami coś kreować...”. Zło instytucjonalne jest od dziesięcioleci zintegrowane, zorganizowane, przekazuje swoją utajnioną wiedzę, dlatego skutecznie przeciwstawimy mu się poprzez mądrą, spójną, konsekwentną, twórczą, skontrolowaną pracę gwarantującą przeżycie. System marzy o tym, żeby nam puściły nerwy, żebyśmy dali pretekst, dali się sprowokować, żeby można było w nas strzelać. A my musimy konsekwentnie robić swoje na polu integracji, mądrej skontrolowanej organizacji i pogłębiania wiedzy – bo wtedy stajemy się niezłomni.

### Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

|                      |                 |                                           |
|----------------------|-----------------|-------------------------------------------|
| W każdy piątek 18:00 | <b>Radom</b>    | W lokalu JAMA ul. Rwańska 19              |
| 22.11.2024. 17:00    | <b>Szczecin</b> | Pod Pomnikiem Marynarza al. Jana Pawła II |